



David Sypniewski

Wielokulturowość bez egzotyzacji – jak uczyć o inności bez stereotypów?

Wielokulturowość jest wyzwaniem. Jest to banał dla każdej osoby uczącej w szkole, do której chodzą obcokrajowcy. A nawet w szkołach, do których uczęszcza tylko polska młodzież, temat wielokulturowości – coraz ważniejszy w dzisiejszych czasach – nie jest łatwy.

Jak nie ulec pokusie, by sięgnąć po uogólnione sądy na temat różnych nacji? W końcu chyba nie wszystkie stereotypy są negatywne? Co złego w tym, by powiedzieć, że Szwajcarzy są punktualni, a Afrykańczycy dobrze tańczą? Dlaczego tak nie mówić?

Przede wszystkim dlatego, że to nieprawda. Według danych z 2016 roku Afrykę zamieszkuje ponad 1,2 miliarda ludzi, co stanowi ponad 1/7 ludności świata. O tak wielkiej grupie ludzi nie da się powiedzieć nic, co byłoby wspólne dla nich wszystkich poza miejscem pochodzenia. Są wśród nich wyznawcy wszystkich religii świata, żyją w różnych ustrojach politycznych i mają różny kolor skóry (choć oczywiście z przewagą osób o ciemnym kolorze skóry). Stereotypowe stwierdzenie zawsze chowa przed nami część prawdy.

Ktoś mógł w tym miejscu zaproponować: przecież Szwajcarzy naprawdę są bardziej punktualni niż Polacy! I miałby częściowo rację. Kluczem do zrozumienia tej pozornej sprzeczności jest pojęcie normy kulturowej, czyli zbioru niepisanych zasad wypracowanych przez daną społeczność. Normy kulturowe istnieją naprawdę, można je opisywać i badać ich historyczne pochodzenie. Należy jednak pamiętać, że są to raczej punkty odniesienia niż twarde prawo, a przede wszystkim – że nie wszyscy członkowie grupy, w których taka norma obowiązuje, chcą się jej podporządkować. Przykładowo w Polsce dopuszcza się zwyczajowo spóźnienie o 15 minut na spotkanie rodzinne, a w Szwajcarii w dobrym tonie jest przyjść punktualnie. Jednak nie każdy Polak ani nie każdy Szwajcar zgadza się z normą obowiązującą w jego kraju. Przykład może się wydawać błahy, ale normy kulturowe potrafią być bardzo opresyjne. W każdym kraju żyją ludzie, dla których jedną z najważniejszych spraw w życiu jest im się

sprzeciwiać. Zaświadcza temu np. historia ruchów walczących o prawa kobiet niezależnie od kraju. Stereotypowe stwierdzenie może się wydawać przyjemne, ale w przypadku np. Senegalki, która chciałaby być postrzegana przez swoje dokonania naukowe, a nie umiejętności taneczne, potoczne stwierdzenie staje się obciążającą etykietą.

Jak zatem mówić o innych kulturach? Zalecam sięganie po indywidualne opowieści. Takie głosy tworzą obraz kultury dzielonej przez prawdziwych ludzi, niuansuje narracje na jej temat, pozwala odkryć nieoczekiwane podobieństwa i celebrować wzbogacające różnice.

To pierwszy konkretny krok, który można uczynić. Można jednak pójść znacznie dalej. Pytanie, jak uczyć bez stereotypów, można rozumieć na kilka sposobów.

Może być zadaniem dla siebie. W tym podejściu oznacza uczenie w taki sposób, by nie powielać uproszczonych i uogólnionych poglądów na temat grup społecznych, które są narażone na stereotypizację. Nie opowiadać seksistowskich ani rasistowskich żartów, nie przytaczać spiskowych teorii na temat Żydów, nie wygłaszać sądów na temat całych narodów, itd. Inaczej mówiąc – dbać, by ludzie nie byli automatycznie klasyfikowani ze względu na ich tożsamość. W tej definicji „uczenie bez stereotypów” jest przede wszystkim pracą nad sobą. Taka postawa nie może się ograniczyć do pracy intelektualnej. Poznanie definicji i schematów postępowania jest konieczne, lecz nie będzie wystarczające, jeśli nie zostanie uzupełnione pracą osoby uczącej nad swoimi przekonaniami i emocjami związanymi ze stereotypizowanymi grupami. To rzadko jest łatwe i przyjemne, więc warto szukać sojuszników w codziennych rozterkach i pozwalać sobie na popełnianie błędów.

Można pójść jeszcze krok dalej i zdefiniować tytułowe pytanie jako wyzwanie systemowe: zgłaszać stereotypy w podręcznikach do kuratorium, organizować warsztaty antydyskryminacyjne w szkole, zachęcać wychowawców do poruszania tematu uprzedzeń na lekcjach wychowawczych.

Można wreszcie „uczenie bez stereotypów” przeformułować tak, by oznaczało, że młodzież opuszczająca szkołę będzie umiała samodzielnie identyfikować i przeciwdziałać stereotypom. Powiedzmy sobie to otwarcie: jest to syzyfowa praca. Jak wykazał noblista Daniel Kahneman w swoich badaniach opisanych w książce „Pułapki myślenia. O myśleniu szybkim i wolnym”, mechanizm stereotypizujący jest funkcją naszego mózgu, z którą się rodzimy. Innymi słowy, działając antydyskryminacyjnie, występujemy w pewnym stopniu wbrew naturze. Takiego

stwierdzenia można się przestraszyć, gdyż mamy tendencję do kojarzenia natury z harmonią i porządkiem, które należy szanować i które wykracza poza nasze pojmowanie. A jednak gdy spojrzymy na historię ludzkości, to ogromna część naszych osiągnięć była dokonywana wbrew naturze: od uprawiania pól, przez tworzenie społeczności, w których osobniki naszego gatunku współpracowały, nie zważając na więzy krwi, aż po tworzenie praw i kodeksów etycznych. Nie chcę przez to powiedzieć, że należy się przeciwstawiać wszelkim naturalnym odruchom. Zwracam tylko uwagę, że człowiek jest w stanie uświadomić sobie do pewnego stopnia źródła swoich popędów, myśli, emocji i podjąć decyzję, czy za nimi podąża. Tym samym – według mnie – praca nad swoją świadomością jest przyjęciem i wzmacnianiem swojego człowieczeństwa. Warto ją wykonywać nie tylko po to, by nie krzywdzić innych ludzi, np. stereotypami, lecz także by poznać siebie samego czy samą.

Organizatorzy i partnerzy konferencji

„Polsko-żydowskie dziedzictwo Rzeczypospolitej. Wyzwania pamięci i edukacji”



AMBASADA
STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI



PREZYDENT MIASTA STOŁECZNEGO WARSZAWY

Forum
Dialogu.



Warszawskie Centrum Innowacji
Edukacyjno-Społecznych i Szkoleń
Instytucja Edukacyjna m. st. Warszawy



THE
JEWISH
FOUNDATION
*for
the
righteous*